

Paradygmat bioenergoterapii

Reguła Le Chateliera-Brauna: jeżeli układ znajdujący się w stanie równowagi zostanie z niej wytrącony, zachowa się tak, by przywrócić utraconą równowagę.

Zdrowe układy żywe (organizmy) znajdują się w stanie równowagi, z której wytrąca je choroba. Organizm zwalcza chorobę, przywracając równowagę. Zatem uzdrawianie tak jak i leczenie polega na wspomaganium organizmu w przywracaniu stanu równowagi.

Ponieważ przywrócenie równowagi organizmu jest najłatwiejsze przy małych odchyleniach od stanu równowagi, uzdrawianie bioenergetyczne jest szczególnie skuteczne w początkowych stanach chorobowych lub jednostkach chorobowych, które nie doprowadzają organizmu do stanów nieodwracalnych. W powyższym ujęciu bioenergoterapia jest terapią systemową – środki, jakimi się posługuje, nie działają bezpośrednio na przyczyny (np. bakterie, wirusy, toksyny), ale w specyficzny sposób pobudzają mechanizmy regulacyjne i układ odpornościowy organizmu. Stąd największe zainteresowanie bioenergoterapią u osób ceniących prewencję i szybkie reagowanie na utratę homeostazy zdrowego organizmu.

Zanotowano również bardzo dużo przypadków uzdrowień bioenergoterapeutycznych ze stanów krytycznych, co już trudniej jest wyjaśnić przy pomocy badań naukowych jak i trudniej zrozumieć zachodzące procesy przy takim uzdrawianiu.

Gdy mowa jest o bioenergoterapii pojawia się wcześniej czy później pytanie, czym jest bioenergia.

BIOENERGIA to nic innego jak bliżej jednak nieokreślona wypadkowa wszystkich pól energetycznych otaczających ciało człowieka. Te pola to: pole elektryczne, pole termiczne, pole magnetyczne, akustyczne, elektromagnetyczne i inne, które towarzyszą ciału ludzkie od chwili jego urodzin, aż do jego ostatniego tchnienia.

Pomimo wzajemnego na siebie oddziaływania tych pól, nie wywołują one jakichkolwiek ubocznych skutków w funkcjonowaniu organizmu ludzkiego, czego przykładem może być wzajemne oddziaływanie chociażby pól elektrycznych - serca i mózgu oraz mięśni. Pola te zupełnie sobie nie przeszkadzają, są częścią całego organizmu. Z tego może wynikać jeden tylko wniosek, że jest "COŚ" co pola te w jakiś sposób scala w jedną całość a tym "CZYMS", to jest wspomniana wyżej BIOENERGIA zwana też niekiedy ENERGIĄ ŻYCIA.

Jak działa bioenergoterapia trudno wyrokować, być może efekt ten przypomina znaną w mikroświecie teleportację kwantową¹ - , gdy stan (polaryzacja) fotonu przenosi się na inny odległy foton. W konsekwencji istnieje – co najmniej w kwantowym obszarze – możliwość przeniesienia właściwości jednego obiektu na inny. Oznacza to, że właściwości obiektu nie stanowią jego immanentnej charakterystyki. Badania pozostawiamy jednak naukowcom

¹ Możliwość istnienia kwantowej teleportacji przewidzieli: C. H. Bennett, G. Brassard, C. Crépeau, R. Jozsa, A. Peres, W. K. Wootters, Teleporting an unknown quantum state via dual classical and Einstein-Podolsky-Rosen channels, Physical Review Letters 70:1993, str. 1895-1899, natomiast eksperymentalnie została ona dowiedziona przez: D. Bouwmeester, J.W. Pan, K. Mattle, M. Eibl, H. Weinfurter, A. Zeilinger, Experimental quantum teleportation, Nature 390: 1997, str. 575-579.

wierząc w ich dobre intencje. Dla mnie bioenergoterapia nadal pozostaje fenomenem, który prowadzi do uzdrawiania.

Dłonie są Twoim pomocnikiem, dzięki nim - a raczej ich wrażliwości - dokonasz diagnozy pól energetycznych, wprowadzisz zmiany, wykonasz test - unikając przy tym osłabienia własnej energetyki.

Dłonie zgodnie z naturą człowieka służą do wykonywania prac. Błędem w sztuce jest dokonywanie diagnozy innymi narządami. Unikaj odczuwania zaburzeń energetycznych, np. nerki klienta swoją własną nerką.

Bioenergoterapia to metoda terapeutyczna, mająca u swych podstaw filozofię metafizyki. Swoją istotą wykracza poza doświadczenie i poznanie istoty bytu. Bioenergoterapia jest współczesną wersją stosowanych od niepamiętnych czasów metod duchowego uzdrawiania.

Bioenergoterapeuci uznają **wyższość ducha nad materią**.

Istotą tej energetoterapii jest badanie oraz korygowanie biopola (lub inaczej określając - bioenergii) w organizmach żywych poprzez koncentrację myśli terapeuty na procesie uzdrowienia.

Doskonale zdają sobie sprawę z tego, że stosowane w publikacji terminy: "pole", "energia", "kolor energii".... nie mają nic wspólnego z pojęciami, przyjętymi w fizyce. Można zamiennie używać tych terminów z terminami innych filozofii- np. zgodnie z medycyną wschodnią- "prana", "sansa" lub "ki".

Z drugiej strony, jeśli czytelnik spróbuje w praktyce zastosować przedstawione w książce sposoby działania, terminy "pole", "energia"... szybko staną się dla niego intuicyjnie zrozumiałe.

Stosując bioenergoterapię nie można klientowi zaszkodzić. Jeśli w ogóle istniałaby możliwość zaszkodzenia człowiekowi za pomocą jakiegoś prostego zestawu passów, to ludzkość dawno zniszczyłaby samą siebie. Można za to pomóc i dowodów na to jest przeogromna ilość - na pewno i Ty słyszałeś o tym, lub być może osobiście byłeś pacjentem bioenergoterapeuty.

Pewne realne niebezpieczeństwo dla nowicjuszy stanowi praca z chorymi ze skrzepami krwi. Przed przystąpieniem do działania zawsze należy dowiedzieć się od chorego, czy ma objawy lub schorzenia wskazujące na występowanie skrzepów krwi- podczas pracy bioenergoterapeutycznej może dojść do ich uwolnienia.

Nie należy też przystępować do terapii osób, których choroba ma przebieg ostry i gwałtowny. Bioenergia może i prawdopodobnie doprowadzi do przesilenia choroby i większego jeszcze zaangażowania i trzeba mieć za sobą praktykę, aby jednocześnie przygotować pacjenta do takiej reakcji jego organizmu.

Nigdy też nie próbuj działać na niebezpieczne choroby zakaźne. Do tego potrzeba więcej wiadomości i umiejętności, które zdobędziesz na pewno w miarę prowadzenia prywatnej

praktyki. W takich wypadkach przede wszystkim poleć wizytę u lekarza, a chory powinien najpierw dokładnie wypełniać jego zalecenia- w szczególności gdy jest zagrożenie życia. Wówczas twoja rola powinna sprowadzać się do pracy z klientem po udzieleniu choremu pierwszej pomocy lekarskiej. Ty powinieneś swoimi naturalnymi metodami przyspieszyć i ułatwić naturalny proces wyzdrowienia.

Pamiętaj, Ty oddziałujesz przede wszystkim na system immunologiczny - odpornościowy organizmu.

Bardzo dobre efekty przynosi przeprowadzanie seansów bioterapeutycznych jednocześnie z leczeniem za pomocą medykamentów w zwykłej przychodni pod okiem lekarza.

Sam nigdy nie zalecaj klientowi preparatów medycznych ponieważ to nie należy do naszego standardu obowiązków. Przepisywanie leków jest domeną medycyny oficjalnej.

Nie działaj też na chory organ, jeśli nie ma dokładnej diagnozy. Umiejętność stawiania właściwej diagnozy osiąga się dzięki bogatej praktyce z chorymi o określonej wcześniej już diagnozie.

Jeśli zamierzasz pomóc człowiekowi z zakłóceniami ciśnienia tętniczego, koniecznie musisz wiedzieć czy ma on ciśnienie podwyższone czy obniżone. Konieczna jest również kontrola ciśnienia przed i po seansie. Najlepiej robić to za pomocą tradycyjnego aparatu do mierzenia ciśnienia!

Żeby wiedzieć na ile skuteczna jest Twoja pomoc wskazane jest systematyczne sprawdzanie stanu zdrowia Twojego pacjenta w przychodni. Twoja praca powinna być potwierdzona realnym powrotem do zdrowia.

Są bioterapeuci, którzy uważają że w żadnym wypadku nie należy przeprowadzać seansów dla kobiet w ciąży, że dzieciom najlepiej robić seanse w trakcie snu, jakkolwiek dziećmi do lat 14 lepiej w ogóle się nie zajmować. Pozostawiam tę kwestię Twojej praktyce i odpowiedzialności za zdrowie i życie innych.

Koniecznie trzeba mieć przynajmniej elementarne wiadomości o anatomii człowieka. Dobrze jest znać również zasady biomasażu (nr rej. zawodu 323003), który wraz z hipnoterapią wspaniale uzupełnia możliwości terapeutyczne metod naturalnych.